

Nasze wnioski i intencje

Tekst „poprawek” tworzony głównie przez dyrektorów teatrów - z pomocą Polskiej Konfederacji Pracodawców Lewiatan - był podpisany przez poprzedni Zarząd ZASP, a następnie oprotestowany na 50. Walnym Zjeździe, podczas którego delegaci podkreślali duży stopień niedoinformowania środowiska o tym, jakie *Ustawa* może mieć konsekwencje dla ich sytuacji bytowej i artystycznej. Wkład prawny Lewiatana, czyli środowiska pracodawców, może być cenny, ale wobec prac nad działaniem instytucji państwowych, budzi ogromne wątpliwości. Poprawki, tak jednostronnie konstruowane, siłą rzeczy skupiają się na korzyściach dyrektorów placówek kulturalnych, nie biorąc pod uwagę pracowników, (w tym przypadku artystów-wykonawców), albo wręcz drastycznie zaniżając ich sytuację bytową i artystyczną. Zgodnie z tą nowelizacją artysta zarabia jedną trzecią przeciętnej krajowej, pracuje dwanaście godzin, nie ma praw do dodatkowego zarobku, dopiero po piętnastu latach może wziąć kredyt i powiedzieć rodzinie - w tym mieście zostajemy na zawsze.

Według tekstu „poprawek” jest to nagroda za dobrą pracę.

Umowy sezonowe - podpisywane tak, jak wskazują to „poprawki” na czas: od roku do pięciu lat - tworzą możliwość ciągłego kontraktowania artystów na zasadzie umów jednorocznych. To przeciwieństwo zespołowości, która jest istotą wielu środowisk artystycznych: od zespołów teatralnych po orkiestry. Oznacza to również permanentną niepewność bytową: od niezdolności kredytowej po status artysty wędrownego. Dzieje się to w czasach, kiedy artyści dążą do stabilizacji i normalnego rodzinnego życia. Projekt, w którym zakłada się - a nawet wymusza - ograniczenie takich dążeń jest nie do przyjęcia. Tego rodzaju status nie tylko sprowadza tę grupę społeczną, legitymującą się wyższym wykształceniem, do upokarzającego poziomu. W „poprawkach” nie bierze się pod uwagę rozwoju zespołu przez dopracowywanie się własnej estetyki, ani też cementowania własnych tradycji. Nie bierze się pod uwagę wymiany doświadczeń pokoleniowych. Nie ustosunkowuje się do „ciągłości pracy” zapewniającej emeryturę w ramach choćby przeciętnej krajowej.

Według poprawek konieczne jest wprowadzenie dwunastogodzinnego czasu pracy, gratyfikacją ma być oddanie nadwyżek godzin w formie wolnych dni a nie gratyfikacja finansowa - jak wynika z prawa pracy. „Obciążenia czasowe”, które zakłada projekt, nie biorą też pod uwagę kondycji np. artystów muzyków, dla których taki czas pracy i taki wysiłek wyklucza dobry efekt dzieła.

Poprawki zakładają uniemożliwienie artystom podejmowania dodatkowej pracy w sytuacji umowy z instytucją artystyczną. Dopóki podstawa zarobków jest tak znacznie poniżej średniej krajowej, ograniczanie dodatkowej pracy jest skazaniem wykonawców na oczywiste ubóstwo. Trzeba zmienić cały system wynagrodzeń i zabezpieczeń socjalnych. Muszą być one jasno sprecyzowane i zagwarantowane umową.

Przed ukończeniem prac nad „poprawkami”, konieczne jest opracowanie Statutu Artysty. Bez doprecyzowania nietypowego i nie mieszczącego się w innych strukturach systemu pracy artystów, nie można skonstruować dobrze funkcjonującego prawa.